

PODZIEMNY POŻAR W KOPALNI MURCKI-STASZIC

Pożar, spowodowany prawdopodobnie samozagraniem węgla, wykryto w nocy z niedzieli na poniedziałek w wyrobisku katowickiej kopalni Murcki-Staszic, ok. 900 metrów pod ziemią. Do rana sytuacja została opanowana. Nie było poszkodowanych. Rejon pożaru będzie teraz monitorowany.

"Pożar został wykryty przez czujniki, wskazujące na podwyższone stężenia gazów, jeszcze zanim pojawiło się zadymienie. Podjęto aktywne gaszenie pożaru wodą. Nikt nie ucierpiał, nie było zagrożenia dla ludzi" - powiedział PAP rzecznik Polskiej Grupy Górniczej (PGG), do której należy kopalnia Murcki-Staszic.

Pożar powstał w przodku na poziomie 900 metrów, w pobliżu nie było nikogo z załogi.

Wszystko wskazuje na to, że zauważony w kopalni Murcki-Staszic pożar miał charakter endogeniczny, czyli nie powstał z przyczyn zewnętrznych. Pożary tego typu przejawiają się najczęściej nie tyle ogniem, co wzrostem temperatury, wydzielaniem się gazów i możliwym zadymieniem wyrobiska. Są następstwem procesu samozagrzewania się węgla, wystawionego na działanie tlenu. Podobne zdarzenia nasilają się zwykle jesienią i wiosną, gdy dochodzi do dużych wahań ciśnienia.

Zagrożony rejon będzie teraz monitorowany pod kątem składu atmosfery. Chodzi o wykluczenie możliwości odnowienia się pożaru w miejscach niedostępnych dla ratowników, co może przejawiać się podwyższonym stężeniem tlenu węgla.

Katowicka kopalnia Murcki-Staszic to w tym roku najbardziej wypadkowy zakład górniczy. Od początku roku zginęło w nim pięciu górników - trzech w wyniku silnego wstrząsu, dwóch w efekcie wejścia do wyrobiska z atmosferą niezdarną do oddychania. Półtora tygodnia temu, 28 listopada, w kopalni nastąpił wstrząs, w wyniku którego niezagrażających życiu obrażeń doznał 43-letni górnik, pracujący w pobliżu kombajnu ściennego. Z zagrożonego rejonu wycofano kilkunastoosobową załogę.

Ogółem od początku tego roku do końca października w polskim górnictwie doszło do 1920 różnych wypadków, z czego 1570 w kopalniach węgla kamiennego. 10 górników odniosło poważne obrażenia. Zginęły 22 osoby (w tym 16 w kopalniach węgla kamiennego), wobec 21 w całym zeszłym roku.